

Dr hab. Jolanta Pasterska prof. UR  
Uniwersytet Rzeszowski  
Instytut Filologii Polskiej

**Ocena pracy doktorskiej mgr Pauliny Wojtowicz-Maryjki *Figury wzniosłości w twórczości Stefana Chwina* napisanej pod kierunkiem dr hab. prof. UR Marka Stanisza, Rzeszów 2015, ss. 264**

W polskiej literaturze od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zważamy niezwykle intensywny rozwój nurtu prozy nostalgicznej, reprezentowanej przez pisarskie dokonania Wiesława Myśliwskiego, Pawła Huellego, Andrzeja Stasiuka, Jerzego Pilcha, Włodzimierza Odojewskiego, Włodzimierza Kowalewskiego czy Stefana Chwina, ale przecież także Miłosza, Konwickiego, Wittlina, Haupta, Stempowskiego, Chciuka, Strykowski, Libeę, Jurewicza, Kornhausera, Liskowackiego czy Tokarczuk i Bieńczyka. Już takie zestawienie nazwisk twórców świadczy, że mamy do czynienia z „materią” niejednorodną i wewnętrznie zróżnicowaną. Złożoność nurtu odzwierciedlają takie określenia jak: „literatura małych ojczyzn”, „proza mitograficzna”, „proza korzenna” oraz wymienieni wyżej jego „reprezentanci”: przedstawiciele rozmaitych pokoleń, z innym bagażem doświadczeń, realizujący inną poetykę, którzy stawiają przed sobą odmienne artystyczne cele.

Lektura utworów wymienionych pisarzy pozwala natomiast dość precyzyjnie określić pole semantyczne, które spaja słowo „nostalgia”. Znajdą się w nim określenia: tęsknoty, utraty, powroty, ocalenia, idealizowania przeszłości i lęku przed przyszłością, wreszcie kultywowania wspomnień. Przemysław Czapliński stawiając diagnozę prozy polskiej lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zauważa, że opisywanie przeszłości zostało zdominowane przez specjalny rodzaj wartościowania – uwznioślenie, które rodzi się z poczucia „niewyraźności utraconego czasu”, staje się „tarczą wystawioną przeciw dotkliwej bezpośredniości czasu” (P. Czapliński, *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgie w prozie lat dziewięćdziesiątych*, Kraków 2001). Wzniosłość – powiada zaś Adam Zagajewski – jest „niezbędna tam, gdzie dochodzi do spotkania z Tajemnicą”. Zaś Stefan Chwina konkluduje: „tajemnica jest warunkiem życia” („Literatura” 1998 nr 10).

Anna Legeżyńska, uczestniczka debaty na temat literatury polskiej końca lat 90-tych (*Literatura lat 90., ...Nic nie chce się zacząć...*) zorganizowanej przez „Tygodnik Powszechny”, wskazuje na kilka powodów tego zainteresowania: wśród wielu przypomnijmy

te najważniejsze: „nasilenie tęsknot metafizycznych i uczuć religijnych, powrotna fala rozważań o klasycyzmie oraz postmodernistycznej redefinicji Lyotarda, (który sztukę awangardową uznał był za wzniosłą)”, zob. *Elegijność, ironia i wzniosłość*, „Tygodnik Powszechny” 2000 nr 14, s. 14. Można więc przyjąć, że proza tego okresu w poszukiwaniu ładu wewnętrznego, spowita tęsknotą za całością uruchamia różne sposoby ewokowania wzniosłości.

Kategoria wzniosłości stwarza także dogodną sposobność do odkrycia i zbadania tych wymiarów twórczości pisarza, które pozwalają wybić się na oryginalność i uwolnić od „grzechu” konwencjonalizacji i powierzchownego sentymentalizmu czy zwykłego wspominkarstwa (vide: proza popularna, np. książki Krystyny Kofty czy Witolda Horwatha). Owe próby „wyrwania się” pisarzy z archeologicznego skansenu wspomnień ujął w charakterystyczne strategie (genealogiczna, geograficzna i metaliteracka) wspomniany już Przemysław Czapliński, w których wpisane w schemat powrotu do przeszłości fabuły wskazują na możliwość opisywania czasu minionego odmiennymi metodami. Poszukiwanie własnego stylu i języka wypowiedzi, narracji, która opowiadałaby o przeszłości, o jego – twórcy, związku z miejscem, przestrzenią jest bodaj najciekawszym artystycznym wyzwaniem stojącym przed pisarzem, ale i fascynującym doznaniem, jakiego doświadcza obcujący z taką twórczością badacz.

To właśnie doświadczenie stało się udziałem pani mgr Pauliny Wojtowicz-Maryjki, która pochyliła się nad dorobkiem prozatorskim Stefana Chwina – pisarza dobrze znanego, nieustannie inspirującego swoją twórczością wielu literaturoznawców i krytyków literatury. W tym miejscu wypada wskazać na pierwszą trudność wynikającą właśnie z owej obecności autora *Doliny Radości* w czytelnicznym obiegu. Doktorantka wykazała się niebanalnym pomysłem opisanie dorobku prozatorskiego Chwina. Wyzyskanie kategorii wzniosłości i kategorii miejsca jest rozwiązaniem oryginalnym i zasługuje na spore uznanie. Ale nie tylko ten aspekt świadczy o twórczym, problemowym podejściu do realizacji tego ambitnego zadania. Już we *Wstępie* rozprawy uwagę przykuwa samodzielność myślenia, stawiania pytań, zbierania argumentów. Wywód prowadzony w pierwszej osobie nie pozostawia wątpliwości, że mamy do czynienia z badaczką świadomą swoich racji, która potrafi wejść w polemikę z innymi krytykami (na przykład z Magdaleną Rabizo-Birek, gdy wskazuje możliwość innych kontekstów interpretacyjnych, s.59; z Arkadiuszem Bałajewskim, gdy konkretyzuje cel, w jakim Chwin sięga po motywy Friedrichowskie, s. 71-72). W pewnych fragmentach pracy narracja przybiera formę bardziej osobistą, choćby wówczas gdy autorka opisuje własne estetyczne doznania jakie w niej wywołał widok fotografii wieńczącej okładkę pierwszego

wydania powieści *Hanemann* Stefana Chwina. W ten sposób zostaje zasygnalizowany nie tylko własny punkt widzenia doktorantki, ale i zaakcentowany kierunek interpretacji twórczości Stefana Chwina. Tak obrana strategia jest swego rodzaju zaproszeniem do wspólnego odkrywania znaczeń, motywów, symboli w twórczości autora *Esther*. Jak powiada pani mgr Wojtowicz-Maryjka: „przyczyna umieszczenia przez Chwina obrazu Friedricha na okładce *Hanemanna* ciągle mnie nurtowała, stając się pretekstem do rozmyślań o związkach malarstwa z literaturą, a także o tym, w jaki sposób zasugerowana już na wstępie aura estetyczna współtworzy wymowę świata przedstawionego w utworze literackim. Z biegiem czasu uświadamiałam sobie coraz wyraźniej, że w przypadku twórczości Stefana Chwina jest to sprawa pierwszorzędnej wagi, jako że wyobraźnia tego pisarza (absolwenta liceum plastycznego!) odznacza się szczególną wrażliwością” (s. 5). Zatem Chwin i Friedrich. O twórczości tego drugiego „napisano tak wiele, że – zdaniem badaczy – nie warto już tego tematu podejmować”, (...) jest wszak „uważany za malarza, który przez całe życie malował jeden obraz” (Wojciech Bałus, *Osiągalne-nieosiągalne. O topografii symbolicznej obrazów z motywem krzyża w twórczości Caspara Dawida Friedricha*, w: *Miejsca rzeczywiste. Miejsca wyobrażone. Studia nad kategorią miejsca*, red. M. Kitowska-Łysiak, E. Wolicka, Lublin 1999, s.107, 111). Żartobliwe rzecz ujmując, jeśli dodamy do tych opinii także i tę, że Chwin jest uważany za pisarza jednej powieści o przeszłości, to zyskujemy dodatkowy argument przemawiający za takim zestawieniem. Oczywiście wbrew tym zastrzeżeniom badaczy mgr Paulina Wojtowicz-Maryjka udanie dowodzi, że malarstwo autora *Pejzażu z krzyżem* w kontekście powieści Chwina „ożywa” i wiele na interpretacji zyskuje. Można by rzec, że obaj twórcy wzajemnie się dookreślają, czy też „doświetlają” swoją twórczość, o czym przyjdzie jeszcze powiedzieć w dalszej części recenzji.

Poza tą zawartą we *Wstępie* pracy osobistą frazą, Doktorantka rzetelnie przywołując stan badań (przypis 4), jasno formułuje cel swojej dysertacji. Pisze: „Za jedną z kluczowych jakości panujących w tym świecie uznałam zaś kategorię wzniosłości, która zdaje się najlepiej spajać sposoby kreacji świata przedstawionego tej prozy z metodami ewokowania w niej przeżyć estetycznych, kreacje bohaterów z opisami pejzażu, status pojedynczych motywów literackich z osobliwym klimatem Chwinowej narracji” (s.6). I dalej: „Przyjęte tu postępowanie badawcze zmierza nie tylko do skatalogowania figur, motywów, zjawisk czy przedmiotów, za pomocą których autor *Doliny Radości* wywołuje efekty wzniosłości, ale ma również ukazać znaczenie tego doświadczenia dla całego pisarstwa” (s.6). By zobaczyć jak owe cele zostają zrealizowane, wypada przejść do szczegółowego omówienia poszczególnych części dysertacji.

Przedmiotem analizy czyni mgr Wojtowicz-Maryjska powieści *Hanemann, Esther, Złoty pelikan, Żona prezydenta, Dolina Radości i Panna Ferbelin*. W polu naukowego namysłu, obecne na zasadzie bliskiego kontekstu, znalazły się także: autobiograficzny esej *Krótką historia pewnego żartu* oraz dzienniki pisarza (*Kartki z dziennika i Dziennik dla dorosłych*). Praca została podzielona na cztery rozbudowane rozdziały, bibliografię i aneks.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Od teorii stylu do światopoglądu. Kilka uwag o kategorii wzniosłości w literaturze* doktorantka analizuje narodziny i rozwój kategorii wzniosłości (pojawiają się tu obszernie passusy poświęcone ustaleniom Longinosa, Edmunda Burke'a, Immanuela Kanta, Friedricha Schillera, Ericha Auerbacha i Jeana-Françoisa Lyotarda). Celem tej retrospekcji jest, jak pisze doktoranta: „precyzyjne przedstawienie figur wzniosłości oraz funkcji artystycznych, jakie pełnią w twórczości Chwina” (s. 8). Przyznam, że nie jestem zwolenniczką takich retrospektyw, są one potrzebne, o tyle, o ile rzeczywiście pomagają w opisie danego zjawiska. Nie przekonuje mnie sięganie po ustalenia epistolografów z V i IV wieku p.n.e., by opisać kategorię wzniosłości w prozie pisarza XX i XXI wieku, są one zbyt odległe i mają załączkowy charakter, raczej dotyczą wąskiego rozumienia tej kategorii jako stylu wypowiedzi językowej. Dlatego winny się raczej znaleźć w tekście pobocznym pracy. Wypada zaznaczyć, że w dalszej części rozprawy autorka bazuje, zupełnie słusznie, przede wszystkim na poglądach Kanta i Burke'a. Podkreślenia wymaga także fakt, że rzeczywiście opisany w rozdziale pierwszym aparat analityczny jest konsekwentnie wyzyskiwany w całej pracy, co świadczy o dobrym rozeznaniu metodologicznym doktorantki. W tej części rozważań mgr Paulina Wojtowicz-Maryjka sięga po literaturę przedmiotu, która ukształtowała myślenie autorki o kategorii wzniosłości. Wydaje się, że najbliższe doktorantce są tu ustalenia Jarosława Płuciennika *Retoryka wzniosłości w dziele literackim* oraz *Figury niewyobrażalnego. Notatki z poetyki wzniosłości w literaturze polskiej*. Wyzyskanie z tych opracowań, jak zauważa autorka pracy, „nie miało na celu powielania koncepcji badacza, ale posłużyło jako inspiracja do poprowadzenia własnego, opartego na problemowym porządku, wywodu” (s.12). Szkoda, że w tych rozważaniach zabrakło jednak szerszego odniesienia do ustaleń Przemysława Czaplińskiego (jest on wymieniony jedynie w przypisie na stronie 8), które dotyczą obecności i przemian tej kategorii w prozie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku oraz Ryszarda Nycza *Rehabilitowanie wzniosłości* (wymieniony w przypisie nr 81, s. 35). Wydaje się, że w takim końcowym podrozdziale, *stricte* literackim, wskazać by można zarówno obecność i kierunek przemian tej kategorii w prozie współczesnej, ale także przywołać pisarzy, którzy, podobnie jak Chwin, po tę kategorię sięgali. W całej bowiem pracy zabrakło mi właśnie takich analogii i porównań

literackich, które pozwoliłyby podkreślić oryginalność poszczególnych ujęć, motywów, tematów lub nowatorstwo stylu Chwinowej prozy. Skoro autorka w podsumowaniu tego rozdziału powiada, że refleksje nad wzniosłością przyczyniały się do „budowania ważkich wizji rzeczywistości, w której żyje człowiek, a także oryginalnych koncepcji sztuki, w tym także literatury” (s. 36), to może warto byłoby właśnie te literackie wizje innych pisarzy współczesnych w tym miejscu choćby zasygnalizować. W rozdziale drugim opatrzonym intytulacją *Ekfrastyczna ewokacja wzniosłości – malarstwo Caspara Davida Friedricha w powieściach Stefana Chwina* doktorantka śledzi obecność dzieł malarza w prozie autora *Doliny Radości*. Ciekawie poprowadzona analiza fragmentów powieści Chwina, w których zostały wykorzystane nawiązania do malarstwa Friedricha, pokazuje dobre rozeznanie autorki w dziedzinie korespondencji sztuk. Podkreślić należy, że mgr Wojtowicz-Maryjka świetnie dobrała fragmenty powieści, umiejętnie je zestawiała z obrazami, a dzięki temu otrzymaliśmy pogłębioną analizę obu dziedzin sztuki. Na prawach przypisu wnoszę uwagę o możliwości wyzyskania w tym miejscu wspomnianego już we wstępie tej opinii artykułu Wojciecha Bałusa traktującego o motywie krzyża w malarstwie Friedricha, a któremu to tematowi sporo miejsca poświęca autorka recenzowanej pracy (doktorantka powołuje się jedynie na wcześniejszą książkę tego autora *Mundus Melancholicus...*). Ponadto, skoro pojawiają się w tej części dysertacji odwołania do obecności Friedrichowskich motywów w twórczości romantyków, może słusznie byłoby wskazać także inspiracje tym malarstwem twórców współczesnych (wymieniony jest tu jedynie Miłosz i jego tom *Wiersze wszystkie* i *Ziemia Ulro*, można dodać jeszcze np. Radosława Kobierskiego i tom *Lacrimosa*). W innym miejscu, gdy rozważania koncentrują się na sposobach uwznioślenia przestrzeni pojawiają się nawiązania do Schulzowskiej narracji (s.138).

Na szczególne podkreślenie zasługuje konsekwentne wyzyskanie aparatu analitycznego, autorka pracy bowiem na każdym etapie rozważań odnosi się do omówionych w pierwszym rozdziale ustaleń na temat kategorii wzniosłości (jako przykład zacytuję taki oto fragment: „Choć w tym przypadku nie pojawia się precyzyjny opis morza, to jednak przyczyna wpatrywania się Retza w morską perspektywę zostaje w utworze określona bardzo dokładnie. Dowiadujemy się bowiem, że jest nią melancholia wynikająca ze śmierci matki bohatera. Jak pamiętamy, Edmund Burke, przedstawiając przyczyny powstawania uczucia wzniosłości, wskazywał, że może ona mieć swoje źródło właśnie w „braku” (s.92). To ważny atut recenzowanej rozprawy.

W kolejnym rozdziale – *Wzniosłe przestrzenie* – mgr Paulina Wojtowicz-Maryjka koncentruje się na opisanu sposobów uwznioślenia przez Stefana Chwina rzeczywistości.

Odbywa się to, jak powiada autorka dysertacji, poprzez odniesienia do topografii Gdańska, a ściślej odkrywanie nawarstwionych przez historię śladów grodu nad Motławą. W tym miejscu nasuwa się dygresja. Miasto to, jak chyba żadne w ostatniej dekadzie, stało się miastem o specjalnym statusie: miejsca realnego i mitycznego zarazem. Przestrzeni, która jak pisał Miłosz, podniesiona została „do drugiej potęgi” (*O wygnaniu*, w: *Szukanie ojczyzny*, Kraków 1992, s.18). Gdańsk pełen magii odkrywany z fragmentów przeszłości i Gdańsk – wielokulturowy tygiel, stał się bohaterem powieści i opowiadań Pawła Huelle (*Weiser Dawidek* i opowiadania), Wojtka Hryniewiczza *Tej rzeki nie przejdę*, Aleksandra Jurewicza *Prawdziwa ballada o miłości*, Zbigniewa Żakiewicza, choćby ostatnia książka *Gorycz i sól morza*, tomów eseistyczno-historycznych Kazimierza Nowosielskiego (*Troska i czas* „*Dar zamieszkiwania, Rozróżnianie głosów*”), w tym zestawie oczywiście poczesne miejsce zajmuje proza Stefana Chwina, by pozostać tylko przy polskich prozaikach. Przeszłość Gdańska, ale i jego teraźniejszość, odczytywana i opisywana jest przez wspomnianych pisarzy za pomocą różnych języków wypowiedzi, dzięki temu ujawniają się odmienne dyskursy obecne w postaci tematycznych i tekstualnych nawiązań. Jednak dla wymienionych wyżej „pisarzy miasta” bez względu na sposób „zapamiętania” i literackiego przetwarzania tej przestrzeni, Gdańsk ten realny, ale i wyobrażeniowy, jak pisał Chwin, „stać będzie wiecznie”. Dlatego tak istotny jest dla mnie właśnie ten fragment rozważań mgr Wojtowicz-Maryjki. Co prawda, doktorantka koncentruje się tu wyłącznie na Chwinowym ujęciu miasta, ale przeprowadzone analizy rzeczywiście pokazują, w jaki sposób autor *Hanemanna* wykorzystuje cechy opisywanych obiektów lub architektonicznych detali do kreowania Gdańska jako miasta wzniosłości. Autorka omawia w tej części pracy symbolikę kościoła, katedry, wieży. W tych ustaleniach być może pomocne okazałyby się uwagi Jeana Hani traktujące o symbolice świątyni chrześcijańskiej (*Symbolika świątyni chrześcijańskiej*, przeł. Adam Q. Laviqne, Kraków 1998). W podrozdziale *Wieża Babel w Oliwie?*, który dotyczy m.in. analizy semantycznej wpisanego w przestrzeń Gdańska Pałacu Kultury i Nauki, można, na zasadzie porównania, przypomnieć podobne obrazy tej budowli zamieszczone choćby na kartach *Małej Apokalipsy* Tadeusza Konwickiego czy *Zlego* Leopolda Tyrmanda. Wydaje się, że tak nakreślony kontekst jeszcze bardziej wyeksponowałby oryginalność pisarskiego zabiegu zastosowanego przez autora *Esther*.

W ostatniej części dysertacji zatytułowanej *Apokaliptyczne figury wyobraźni Stefana Chwina* doktorantka koncentruje swoje rozważania na opisie figur apokaliptycznych, które w prozie Chwina uzyskują wymiar wzniosłości. W tym fragmencie rozprawy znalazły się więc analizy ekfraz *Sądu ostatecznego* Hansa Memlinga i Michała Anioła, katastroficznych

obrazów zburzonych wież World Trade Center i metaforycznych ujęć wojennych łun. Te opisy ciekawie zostały zestawione z analizą wewnętrznych przeżyć i odczuć powieściowych bohaterów, którzy zostali postawieni w obliczu zagłady. Słusznie bowiem powiada autorka dysertacji, że „ukazywanie tych specyficznych, egzystencjalnych stanów nierozzerwalnie łączy się w twórczości Chwina z doświadczeniem wzniosłości. To bowiem wzniosłość pozwala pisarzowi określić sposoby obecności bohaterów w powieściowej rzeczywistości” (s.209).

Trzeba powiedzieć zatem raz jeszcze, że pomysł opisanego poetyki gdańskiego pisarza poprzez kategorię wzniosłości przyniósł interesujące rozwiązania. Otrzymałam rzetelny opis poparty trafnymi wnioskami i dobrze dobranym materiałem egzemplifikacyjnym. Na uwagę zasługuje także poprawność stylistyczna. W całej dysertacji zauważyłam kilka ledwie usterek stylistycznych i interpunkcyjnych bądź tzw. błędów komputerowych („historia wzniosłości stanowią”, s.35; „w pisarstwie Chwina dzieła Friedricha nie są bowiem tylko „jakimś śladem”, ale stale i w różnorodny sposób przypominającą o sobie, stając się znakiem rozpoznawczym jego twórczości”,s.40; „mogą wzbudzać uczucia religijne-m”, s.43; „opiszemy pokrótce”, s.43; „murowaną wieża widokową”, s.137; powtórzenia wyrazów „wrażenia” ,s. 157 i „natknąć”, s.158. Dwukrotnie została wydrukowana strona 50.

Rzecz jasna, usterki formalne zauważone w rozprawie mgr Pauliny Wojtowicz-Maryjki nie powodują obniżenia wartości złożonej do oceny dysertacji. Uważam, że przedłożona propozycja – kompleksowa i wszechstronna – przynosi konkretne, wymierne efekty poznawcze i interpretacyjne. W toku wywodu rozpoznać można pożyteczne inspiracje, podpowiadające możliwości niestandardowej lektury prozy Chwina. Inspiracje, które nie zaowocowałyby zapewne w takim stopniu, gdyby Doktorantka nie przeszła rozumiejącego czytania wielu tekstów badawczych i krytycznych. Jestem pełna szacunku dla merytorycznej i bibliograficznej staranności rozprawy.

Biorąc pod uwagę powyższe przesłanki, z satysfakcją stwierdzam, że rozprawa mgr Pauliny Wojtowicz-Maryjki pod tytułem *Figury wzniosłości w twórczości Stefana Chwina* spełnia warunki stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Rzeszów, 13 lipca 2015

